

Kraków, dnia 22 grudnia 1920

DYREKCJA
KRAJOWEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW

Naczelniku!

Z początkiem października rb. zwróciłem się do Was z prośbą o przeniesienie mego syna z Białegostoku do jednego ze szpitali krakowskich i prośba ta została natychmiast spełniona, za co Wam jeszcze raz serdecznie dziękuję.

Obecnie syn mój został na tyle podleczo-ny, że już może swobodnie chodzić o lasce. Tylko ope-racja rozbitego nosa narazie się nie udała i sprawa ta będzie wymagała długotrwałych zabiegów. Ponieważ jednak pozatem jest całkiem zdrowy, jestem zmuszony pomyśleć o jego przyszłości. Do legjonów wstąpił z pierwszego roku politechniki, chciałby więc obec-nie kontynuować swe studja i w tym celu przenosi się jutro do Warszawy, by już w czasie rekonwalescencji uczęszczać na politechnikę.

Niestety jestem tylko urzędnikiem prywatnym, który całe życie walczył z niedostatkiem i dzisiaj znajduję się w tak trudnym położeniu materialnym, że nie może być mowy o tem, abym mając jeszcze dwóch małoletnich synów, którzy bezwarunkowo mej pomocy potrzebują, mógł Kaziowi zapewnić utrzymanie na politechnice.

Znowu więc zwracam się do Was z prośbą, abyście przyszli mi z pomocą, naturalnie o ile to jest możliwe.

Kazio jest od 1 października rb. podporucznikiem w 12 esk. lotn., o czem dopiero w tych dniach się dowiedział. Jest bardzo zdolny, pilny, porządny i zamiłowany w swym zawodzie. powinien więc być u swej zwierzchności jaknajlepiej notowany. Ponieważ zaś lotnictwo potrzebuje dzielnych i wykształconych obserwatorów, możeby było rzeczą możliwą, by Kazio dalsze wykształcenie w swym zawodzie mógł otrzymać, nie porzucając służby. Podobno wojskowość wysyła pod pewnymi warunkami zdolniejszych oficerów lotniczych za granicę dla dal-

szego kształcenia się. Kazio zna język angielski i francuski, więc z tej strony nie byłoby przeszkody.

Ale znowu jestem w tem położeniu, że nawet gdybym chciał użyć drogi urzędowej, nie wiem, do kogo należałoby skierować odpowiednie podanie. Znowu więc zwracam się do Was z tą sprawą. Słowo Wasze musi być decydujące, więc wypowiedzcie je, o ile w tym stanie rzeczy, jaki Wam przedstawiłem, jest to możliwe. Jestem zaś przekonany, że możliwość ta zachodzi, gdyż chrześniak Wasz jest naprawdę gorliwy w służbie, czego dowodem niech będzie, że w sierpniu tego roku odbył około 50 lotów frontowych.

Wybaczcie więc, że Was obarczam swemi kłopotami i nie odmówcie mi spełnienia mej prośby.

Dziękuję Wam zgóry za Waszą uprzejmość i łącząc życzenia Wesołych Świąt oraz uprzejmy uścisk dłoni, pozostaję

z p o w a ż a n i e m
K. M. epawicz